

Ewa Osek: Komentarz do „Lysisa”. Podsumowanie

„Lysis” jest dialogiem generującym aporie, zaś rozwiązywanie ich przez kolejne pokolenia interpretatorów mnoży kolejne aporie. Jedną z nich jest termin techniczny „pierwsza przyjaźń”, który Platon wprowadził w momencie, gdy nie potrafił sformułować definicji przyjaźni. Mimo że Arystoteles oferuje gotowe rozwiązanie tego problemu, to jego propozycja w żaden sposób nie koresponduje z treścią „Lysisa” – pisze Ewa Osek w komentarzu do nowego polskiego przekładu „Lysisa”.

Wesprzyj wydanie nowego przekładu *Lysis*!

Znaleźliśmy się w takim miejscu komentarza do *Lysis*, w którym czytelnik mógłby słusznie oczekiwać gotowych rozwiązań problemów badanych przez Sokratesa, Lysisa i Menksenosa: „kim jest przyjaciel (*philos*)?”, „co to jest przyjaźń (*philon*)?”. W przypadku tego dialogu rozwiązanie nie jest oczywiste. Platon ustami Sokratesa zaproponował osiem różnych definicji przyjaźni, z których negatywnie zweryfikował aż sześć. Pozostały nieodrzucone dwie. Pierwsza określa przyjaźń, a właściwie pożądanie (*epithymia*), jako stosunek pożądającego do obiektu pożądania. Druga definiuje przyjaźń jako relację potrzeby i braku, to znaczy relację potrzebującego podmiotu do przedmiotu, którego brakuje podmiotowi. Ta druga została użyta przez Platona w *Uczcie* – ale nie w opisie przyjaźni, lecz miłosnego pożądania (*erōs*). Jest jeszcze teza, która przewija się przez cały dialog od początku do

końca, że przyjaźń będąca pewnym dobrem (*agathon*) nie może być czymś bezużytecznym (*achrēston*), a zatem jest użyteczna (*chrēsimon*). Nie dowiadujemy się jednak, jaka korzyść miałyby płynąć z przyjaźni.

W *Lysisie* została zastosowana metoda dialektyczna, która polega na tym, że Sokrates proponuje daną definicję (np. przyjaźń jest to relacja podobieństw), następnie wnikliwie ją bada, a w końcu odrzuca i proponuje definicję odwrotną (np. przyjaźń jest to relacja przeciwieństw), którą także obala. Filozofowie Nowej Akademii (III wiek p.n.e.) uznali zastosowanie tego rodzaju metody w *Lysisie* za dowód na sceptycyzm u Platona, dlatego że oni sami stosowali podobną argumentację za daną tezę i przeciw niej (*tanantia kataskeuazein*), przy czym celem było tu obalenie wszelkich twierdzeń o rzeczywistości. Czy więc metoda przyjęta przez Platona może być uznana za zapowiedź późniejszego sceptycyzmu Nowej Akademii?

Być może wyjaśnieniem niekonkluzywności tego dialogu Platona jest fragment poematu Empedoklesa. Platon nie odnosi się imiennie do Empedoklesa w *Lysisie*, ale w jednym miejscu wspomina jakieś dobrze znane „pisma i rozprawy o naturze i wszechświecie”, w których mówi się o przyjaźni podobnego z podobnym. Arystoteles z kolei za źródło dyskutowanego poglądu o przyjaźni jako relacji podobieństw uważa Empedoklesa, nie cytując żadnego tekstu. Ale tekst się odnalazł i jest dostępny dzięki wydawcom tak zwanego Empedoklesa ze Strasburga. Oto fragment tego poematu w przekładzie:

Gdy z każdego żywiołu znika Neikos – waśń zgubna,
we wszystkich Przyjaźń nastaje, wzdłuż i wszerek równa.
Jej się przypatrz swą myślą, nie wytrzeszczonymi oczyma.

Ona tkwi w członkach śmiertelnym ludziom wrodzona,
Jej zawdzięczają swe myśli przyjazne i wspólne działania,
Ją nazywają Gethosyne – rozkoszą i Afrodytą z piany zrodzoną.
Jej tutaj nikt nigdy nie widział, żaden śmiertelnik.

Tekst Empedoklesa dotyczy Philotes – kosmicznej przyjaźni, uniwersalnej zasady zarówno działającej we wszechświecie, jak i wrodzonej wszystkim ludziom, obecnej w ich ciałach i myślach, a mimo to nieuchwytniej, niewidzialnej i niepoznawalnej. Tylko intelekt może we właściwy sobie sposób dostrzec działanie w świecie przyjaźni, będącej zarazem miłością i pożądaniem. Poemat Empedoklesa, z pewnością znany Platonowi, może okazać się pomocny w wyjaśnieniu, dlaczego w *Lysisie* przyjaźń, miłość i pożądanie są traktowane jako jedno i dlaczego nie udało się ich zdefiniować. Przyjaźń jest pospolitym uczuciem, które wszyscy ludzie odczuwają w sobie, a jednocześnie stanowi część czegoś większego – przyjaźni, która jest niepoznawalna, a przez to niedefiniowalna. Dialog platoński poświęcony temu zjawisku nie mógł zakończyć się konstruktywną konkluzją. I właśnie dlatego tak mocno przemawiał do starożytnych sceptyków.

Lysis jest dialogiem generującym aporie, zaś rozwiązywanie ich przez kolejne pokolenia interpretatorów mnoży kolejne aporie. Jedną z nich jest termin techniczny „pierwsza przyjaźń” (*prōton philon*), który Platon wprowadził w momencie, gdy nie potrafił sformułować piątej z kolei definicji przyjaźni. Mimo że Arystoteles oferuje gotowe rozwiązanie tego problemu: pierwsza przyjaźń to relacja wzajemności między dwojgiem dobrych ludzi, to jednak ta propozycja w żaden sposób nie koresponduje z treścią *Lysis*a. Albowiem platońskie *prōton philon* odpowiada raczej empedoklejskiemu opisowi Philotes –

uniwersalnej przyjaźni, która sprawia, że wszystkie inne rzeczy stają się przyjazne (*phila*) – niż arystotelesowej definicji doskonałej formy przyjaźni między konkretnymi osobami.

Można przypuszczać, że geneza dialogu o przyjaźni była następująca. Platon po odbyciu ok. 388 roku p.n.e. pierwszej podróży na Sycylię, gdzie zetknął się z filozofią italską, zaintrygowany wersetami Empedoklesa o obecnej w ludziach, lecz niepoddającej się analizie Philotes, postanowił ułożyć dialektyczny komentarz do słów poematu sycylijskiego wieszczka. Tak powstał *Lysis* – pierwsza w kulturze europejskiej próba zdefiniowania pojęcia przyjaźni.

Ewa Osek

Wesprzyj wydanie nowego przekładu Lysis!